

Tomasz Chrząstek

Kielce

Czasopismo społeczno-kulturalne „Nowa Kultura” (1950–1963). Studium historyczno-prasoznawcze*

Przedmiotem przygotowanej przeze mnie dysertacji jest czasopismo „Nowa Kultura”. Piśmo to, ukazujące się w latach 1950–1963 odegrało bardzo istotną rolę w życiu kulturalnym powojennej Polski, kiedy to problemy kultury narodowej nabierały wymiaru politycznego. Władze Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w latach powojennych, chociaż skupione na ugruntowaniu swojej pozycji i eliminowaniu przeciwników politycznych, cały czas postrzegały prasę jako skuteczne narzędzie propagandowe. Po utworzeniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) zainteresowanie władz prasą wzrosło jeszcze bardziej. Czasopisma społeczno-kulturalne traktowano jako jedno z podstawowych narzędzi kształtowania świadomości społecznej. Zgodnie z tym założeniem starano się sprawować nad nimi pełną kontrolę. Realizowano to na kilka sposobów: poprzez rozbudowany aparat cenzury czy, a może przede wszystkim, poprzez zatwierdzanie składów osobowych bądź wręcz obsadzanie redakcji tychże czasopism sprawdzonymi ludźmi. Funkcja redaktora naczelnego urastała do rangi stanowiska politycznego. Aspekt ten sprawia, że z punktu widzenia historyka zajmującego się okresem PRL „Nowa Kultura” staje się niezwykle interesująca, gdyż dzieje tego czasopisma są doskonałym przykładem praktyki władz partyjnych, mającej na celu podporządkowanie twórców swoim interesom.

Kolejnym pretekstem badań nad „Nową Kulturą” był nowatorski sposób jej redagowania, diametralnie różny od modelu znanego czytelnikom prasy społeczno-kulturalnej. Pojawiła się nowa jakość w przekazach i sposobach transmitowania idei władz partyjnych do czytelników „Nowej Kultury”, wywodzących się w większości z inteligencji. Pamiętać przy tym należy, że piśmo w swym najlepszym okresie wychodziło w nakładzie wynoszącym blisko 70 tys. egzemplarzy i znajdowało jeszcze liczniejszą rzeszę czytelników. Zakres jego oddziaływania był zatem bardzo duży.

Niezaprzeczalnym atutem omawianego tygodnika był skład publikujących w nim osób, na trwałe wpisanych do panteonu twórców polskiej kultury narodowej. Publikowali tam przedstawiciele niemal wszystkich ugrupowań literackich. Odnajdujemy teksty takich autorów, jak: Sławomir Mrożek, Jerzy Andrzejewski, Kazimierz Brandys, Antoni Słonimski, Artur San-

* Autoreferat rozprawy doktorskiej obronionej 1 VII 2004 r. na Wydziale Humanistycznym Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Promotorem był prof. dr hab. Tomasz Mielczarek, recenzentami: prof. zw. dr hab. Stefan Iwaniak, prof. dr hab. Krzysztof Woźniakowski.

dauer, Andrzej Stawar, Melchior Wańkowicz czy Edward Stachura. Znajdziemy tu także utwory przyszłych noblistów: Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza. Również tutaj Marek Hłasko debiutował w „dorosłym” piśmie literackim, a Leopold Tyrmand opublikował fragment swojej najsłynniejszej powieści pt. *Zły*.

Wypada także wyjaśnić kwestię charakteru „Nowej Kultury”. Co prawda w jej winiecie informowano, że jest to periodyk społeczno-literacki, ale wydaje się, że to określenie nie oddawało istoty rzeczy. *Encyklopedia wiedzy o prasie* podaje, że czasopisma literackie to „grupa niejednorodnych typów czasopism treści ogólnej, które się zajmują głównie problematyką literacką i publikują utwory literackie oraz czasopisma o treści specjalnej (np. czasopisma naukowe) poświęcone nauce o literaturze. Potocznie uważa się za czasopismo literackie każdy periodyk, w którym systematycznie pojawiają się utwory literackie i rozważane są problemy życia literackiego”¹. Biorąc jednak pod uwagę zawartość badanego tygodnika można stwierdzić, że problematyka i twórczość literacka stanowią zaledwie jeden z elementów zainteresowań omawianego pisma. Wydaje się zatem, że trafniejsze jest umiejscowienie „Nowej Kultury” w grupie „prasy opinii”. Określenie to dotyczy „różnych typów prasy komentującej uprzednio już rozpoznacone przez gazety informacje o wydarzeniach w celu urabiania opinii publicznej i kształtowania postaw; prasa realizująca przede wszystkim funkcje propagandowe. W przeciwieństwie do prasy informacyjnej prasa opinii częściej bywa wyrazem świadomości indywidualnej, tzn. wyraża indywidualne przekonania autorskie. Wiąże się to m.in. z faktem, iż ten typ prasy (charakteryzujący się większą amplitudą periodyczności) jest wyraźniej zindywidualizowany pod względem tematycznym i kręgu odbiorców. Do prasy opinii w Polsce można zaliczyć prasę społeczno-polityczną i społeczno-kulturalną”². W myśl powyższych ustaleń wydawało się zasadne zastosowanie w tytule rozprawy określenia „czasopismo społeczno-kulturalne”. Również partyjny mocodawca badanego tygodnika w różnego rodzaju dokumentach najczęściej wyrażał się o „Nowej Kulturze” jako o czasopiśmie społeczno-kulturalnym.

Chociaż wielu badaczy docenia miejsce i rolę czasopism społeczno-kulturalnych i społeczno-politycznych w historii PRL, to jednak jeszcze nie wszystkie z nich doczekały się odrębnych opracowań. Jak dotąd wydano prace poświęcone m.in.: „Kuźnicy”, „Odrodzeniu”, „Po prostu”, „Życiu Literackiemu”, „Twórczości”, „Współczesności”, „Polityce”, katolickiemu „Tygodnikowi Powszechnemu”, londyńskim „Wiadomościom” i paryskiej „Kulturze”³. Dostrzegalny jest brak w tym zestawieniu „Nowej Kultury”, stąd podjęta przeze mnie próba wypełnienia tej luki.

By sprostać temu zadaniu w toku badań posłużono się metodami właściwymi studiom historycznym, gdyż wydały się one najodpowiedniejsze do przedstawienia działalności danej instytucji, a także osób i procesów, które przebiegały w jej obrębie. Z uwagi na to, iż przedmiotem badań było czasopismo wykorzystano również — właściwą badaniom prasoznawczym — metodę analizy zawartości prasy. Analiza ta przebiega dwutorowo, tzn. przybiera charakter ilości-

¹ *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Wrocław 1976, s. 42.

² *Ibidem*, s. 179.

³ H. Gosk, *W kręgu „Kuźnicy”. Dyskusje krytycznoliterackie lat 1945–1948*, Warszawa 1985; Z. Żabicki, „Kuźnica” i jej program literacki, Kraków 1966; J. Natanson, *Tygodnik „Odrodzenie” 1944–1950*, Warszawa 1987; W. P. Szymański, „Odrodzenie” i „Twórczość” w Krakowie (1945–1950), Wrocław 1981; B. N. Łopieńska, E. Szymańska, *Stare numery*, Londyn 1986; M. Chrzanowski, „Życie Literackie” w latach 1951–1980, Kraków 1983; M. Chrzanowski, *Oblicza „Współczesności”*, Warszawa 1987; M. Radgowski, „Polityka” i jej czasy, Warszawa 1981; J. Żakowski, *Pół wieku pod włos. Życie podziemne „Tygodnika Powszechnego” w czasach heroicznych*, Kraków 1999; R. Habielski, *Niezłomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1990; A. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999.

wy i jakościowy. W myśl przyjętych ustaleń ukazano strukturę zawartości badanego czasopisma z uwzględnieniem częstotliwości występowania poszczególnych rodzajów wypowiedzi według opracowanego klucza kategoryzacyjnego, jak również zaprezentowano ważniejsze teksty opublikowane na łamach „Nowej Kultury” w kontekście historycznych uwarunkowań i praktyk PZPR w zakresie sterowania kulturą i prasą. Obecne na łamach pisma, z racji jego charakteru, zagadnienia krytycznoliterackie uwzględniono tylko w ujęciu ilościowym. W toku badań wykorzystano także zmodyfikowaną formułę Harolda Lasswella, składającą się z następujących pytań: „Kto komunikuje?”, „Co komunikuje?”, „Jakimi środkami?”, „Komu komunikuje?”, „Z jakim skutkiem komunikuje?”. W przypadku badania niektórych środków komunikowania masowego zasadne wydaje się rozbudowanie formuły Lasswella o kolejne dwa pytania pozwalające zrozumieć motywy komunikującego i kontekst danego komunikatu. Inaczej mówiąc: „W jakim celu komunikuje?” i „W jakich okolicznościach komunikuje?”⁴.

W celu odtworzenia dziejów „Nowej Kultury” przebadano kilka rodzajów źródeł. Nadzwyczaj przydatne okazały się dokumenty wytworzone przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR), obecnie przechowywane w Archiwum Akt Nowych (AAN). Najcenniejsze materiały udało się odnaleźć w aktach Wydziału Kultury i Nauki oraz Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR. Były to przede wszystkim analizy i oceny czasopism społeczno-kulturalnych, jak też dyrektywy i zalecenia władz dla prasy tego typu. Wiele wniosły także relacje ze spotkań partyjnych mocodawców z członkami redakcji omawianego pisma. Równie cenne z punktu widzenia niniejszej pracy materiały udało się odnaleźć w dokumentach Kancelarii i Sekretarza KC PZPR. Interesująca była przede wszystkim korespondencja. Trzeba przy tym dodać, że akta dotyczące „Nowej Kultury” są rozproszone w różnych zespołach i niestety niekompletne.

Podczas kwerendy archiwalnej nie pominięto także zespołu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW), gdzie zgromadzono protokoły z ingerencji cenzorskich. Należy nadmienić, że w przypadku „Nowej Kultury” uporządkowano dokumenty tylko z roku 1958. Protokoły z pozostałych lat są rozproszone w zbiorczych zestawieniach dotyczących prasy warszawskiej. Pomimo przejrzania kilkudziesięciu takich jednostek nie udało się odnaleźć niczego interesującego. Wynikało to w dużej mierze z charakteru cenzury, która składała się z kilku szczebli. Głównym jej zadaniem było „wychowywanie” piszących. W myśl tego założenia autor stawał się współcenzorem. Cenzor miał wpoić autorowi zakres akceptowanych przez władze poglądów, dzięki czemu sam wiedział, co może, a czego nie może napisać. Jeśli jednak nie przyswoił sobie tej wiedzy, to wówczas był pozbawiany możliwości jakiegokolwiek publicznej wypowiedzi. Kolejnego etapu weryfikacji danego tekstu dokonywał redaktor naczelny czasopisma. Ocena przez cenzora stanowiła etap ostatni⁵. Stąd pozory niewiele znaczących ingerencji Urzędu. W przypadku „Nowej Kultury” protokoły cenzorskie zawierały najczęściej skreślenia pojedynczych słów czy zdań. Prawdziwą rzadkością było wykreślenie całego akapitu. Pozostaje wyrazić ubolewanie, że nie istnieje archiwum redakcji, gdyż na tym szczeblu miały miejsce najbardziej interesujące z punktu widzenia badacza ingerencje cenzorskie. Kilka tego rodzaju dokumentów zostało odnalezionych w aktach Wydziału Kultury i Nauki KC.

Pod koniec prowadzonej kwerendy archiwalnej udało się dotrzeć do nie udostępnianych przez wiele lat akt „Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej” (RSW). Z zespołem tym wiązałem

⁴ W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983; T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 1999.

⁵ Więcej na temat praktyk cenzorskich zob. A. Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001; J. Bafia, *Prawo o cenzurze*, Warszawa 1983; M. Fik, *Cenzor jako współautor*, w: *Literatura i władza*, Warszawa 1996.

ogromne nadzieje. Niestety okazało się, że akta z okresu (1950–1963) w obecnej postaci to przede wszystkim spisy zdawczo odbiorcze. Równie negatywny wynik przyniosła kwerenda w Archiwum Państwowym miasta stołecznego Warszawy, gdzie m.in. znajdują się archiwa niektórych redakcji pism warszawskich.

Z uwagi na to, że „Nowa Kultura” w latach 1952–1956 była oficjalnym organem prasowym Związku Literatów Polskich (ZLP), zasadnym wydawało się spenetrowanie także archiwum tej instytucji. Jednak po wstępnej kwerendzie stwierdzono, że przystające do przedmiotu badań dokumenty zostały już opracowane przez Krzysztofa Woźniakowskiego⁶. Ponowne analizowanie tych akt nie wniosłoby niczego nowego.

Stosunkowo wiele materiału na temat „Nowej Kultury” udało się odnaleźć w różnego rodzaju pamiętnikach i wspomnieniach. Interesujące okazały się zwłaszcza relacje członków kolegium redakcyjnego i współpracowników pisma, m.in.: Tadeusza Drewnowskiego *Tyle hałasu o nic?* (Warszawa 1982), Jerzego Putramenta *Pół wieku. Literaci; Pół wieku. Natasza; Pół wieku. Poślizg* (Warszawa 1970–1980), Andrzeja Kijowskiego *Dziennik 1955–1969* (Kraków 1998), Alicji Lisieckiej *Mandaryni i gryziptórki: wstęp do pamiętnika* (Londyn 1973), Zygmunta Kałużyńskiego *Pamiętnik rozbitka* (Warszawa 1991), Mieczysława Jastruna *Dziennik. Wybór z lat 1955–1960* (Londyn 1990). Równie istotne były także opinie czytelników tygodnika. Przykładem tego rodzaju wypowiedzi były *Dzienniki (1950–1965)* — Marii Dąbrowskiej czy *Dzienniki polityczne (1958–1966)* — Mieczysława F. Rakowskiego. Z uwagi na to, że publikacje tego rodzaju stanowią materiał czysto subiektywny, były konfrontowane z innymi źródłami, a zwłaszcza z zawartością „Nowej Kultury”, stanowiącą podstawową bazę źródłową.

W przygotowaniu rozprawy doktorskiej przydatne okazały się również opracowania dotyczące także innych zagadnień. Nie sposób w tym miejscu wszystkich wymienić, dlatego też ograniczę się tylko do tych, które dostarczyły najcenniejszych materiałów. Pierwszym z zagadnień była historia prasy PRL. Należy tu wymienić prace: Aliny Słomkowskiej⁷, Jerzego Myślińskiego⁸, Zbysława Rykowskiego i Wiesława Władyki⁹ oraz wspomnianego już Macieja Chrzanowskiego¹⁰. Pomocne okazały się także doświadczenia badaczy prasy regionalnej, jak chociażby Mieczysława Adamczyka¹¹ i Stefana Iwaniaka¹². W końcowym etapie badań ukazała się praca Tomasza Mielczarka¹³. Z uwagi na przedmiot opracowania to właśnie ona zawierała najcenniejsze materiały.

⁶ K. Woźniakowski, *Między ubezwłasnowolnieniem a opozycją. Związek Literatów Polskich w latach 1949–1959*, Kraków 1990; idem, *Związek Literatów Polskich w kręgu problemów czasopiśmiennictwa (lata 1944–1956)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1987, nr 4.

⁷ A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980.

⁸ J. Myśliński, *Tygodniki społeczno-polityczne*; ibidem, *Spór o paradygmat kultury w Polsce w latach 1947–1948*, „Zeszyty Wszechnicy Świętokrzyskiej” 1998, nr 7; idem, *Wybrane problemy dziejów prasy Polski Ludowej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985, nr 1.

⁹ Z. Rykowski, W. Władysław, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989; W. Władysław, *Na czołowiec. Prasa w październiku 1956 roku*, Warszawa–Łódź 1989.

¹⁰ M. Chrzanowski, „*Życie Literackie*”, op. cit.

¹¹ M. Adamczyk, *Cztery epoki prasy Kielecczyny 1811–1956*, Kielce–Kraków 1991; idem, *Prasa informacyjno-polityczna i społeczno-kulturalna Kielecczyny w okresie przełomu politycznego 1956–1957*, „*Studia Kieleckie*” 1992, t. 2/74, s. 7–20.

¹² S. Iwaniak, *Prasa regionalna o wybranych dziedzinach kultury narodowej (1944–1946)*, w: *Prasa regionalna w 40-lecie Polski Ludowej*, red. M. Adamczyk, Kielce 1987, s. 263–270.

¹³ T. Mielczarek, *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”*. *Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*, Kielce 2003.

„Nowa Kultura” była też przedmiotem zainteresowania Kazimierza Koźniewskiego¹⁴. Niestety opracowanie to ma charakter subiektywnych wspomnień. Ponadto znawcy przedmiotu znajdują u Koźniewskiego wiele nieścisłości¹⁵. Niemniej trudno byłoby pominąć tę pracę, pisząc na temat „Nowej Kultury” gdyż we właściwy sobie sposób ukazuje obraz tego pisma, a rolą badacza jest jego weryfikacja.

Druga grupa opracowań dotyczyła historii PRL. Czerpano m.in. z opracowań Andrzeja Alberta (W. Roszkowskiego) *Najnowsza historia Polski 1918–1980* (Londyn 1989), Jakuba Andrzejewskiego (A. Paczkowskiego) *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982* (Londyn 1987), Andrzeja Garlickiego *Z tajnych archiwów* (Warszawa 1993), Andrzeja Friszke *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980* (Londyn 1994), a także Jerzego Eislera *Marzec 1968. Geniza. Przebieg. Konsekwencje* (Warszawa 1998); oraz *List 34* (Warszawa 1993), Pawła Machcewicza *Polski rok 1956* (Warszawa 1993); oraz *Władysław Gomułka* (Warszawa 1995) i Krzysztofa Lesiakowskiego *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna* (Warszawa 1998). Ważnym uzupełnieniem były prace naświetlające mechanizmy powiązań pomiędzy władzą i kulturą PRL. W tej materii wypowiedzieli się m.in. Barbara Fijałkowska *Borejsza i Różański* (Olsztyn 1995); *Polityka i twórcy (1948–1959)* (Warszawa 1985); *Sumienie narodu?* (Wrocław 1985), Marta Fik *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981* (Londyn 1989); *Marcowa kultura* (Warszawa 1995) i Oskar Stanisław Czarnik *Między dwoma Sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944–1980* (Warszawa 1993). Podczas badań nad „Nową Kulturą” zasadnym wydało się również zwrócenie uwagi na publikacje z pogranicza historii i literaturoznawstwa. Są to prace m.in. Michała Głowińskiego *Rytuał i demagogia. Trzydzieśc szkieł o sztuce zdegradowanej* (Warszawa 1992), Zbigniewa Jarosińskiego *Nadwiślański socrealizm* (Warszawa 1999) czy Mariusza Zawodniaka *Literatura w stanie oskarżenia. Rola krytyki w życiu literackim socrealizmu* (Warszawa 1998).

Podjmując próbę odtworzenia dziejów danego periodyku, należy mieć świadomość, że na charakter każdego pisma składa się szereg czynników. Obok rzeczywistości społeczno-politycznej, w której ono funkcjonuje, równie ważne jest, kto dane pismo redaguje. Choć nie można zapominać o roli, jaką odgrywa cały zespół redakcyjny tworzący poprzez swoje teksty dane czasopismo, to jednak do redaktora naczelnego należy głos decydujący.

Wypada zatem zauważyć, że w ciągu niepełnych czterech lat istnienia tygodnika osoba redaktora naczelnego zmieniała się wielokrotnie. Przypomnijmy, kto piastował to stanowisko. Byli to: Paweł Hoffman, Jerzy Putrament, Wiktor Woroszyński, Jerzy Piórkowski, Stefan Żółkiewski i Hieronim Michalski. Trzeba podkreślić, że nie każdy z nich poświęcał piśmie należytą uwagę. Na przykład w przypadku Jerzego Putramenta nie sposób oprzeć się wrażeniu, że „Nowa Kultura” stanowiła tylko środek służący zaspokojeniu jego ambicji przywódczych. Stefan Żółkiewski z kolei pochłonięty nawałem obowiązków sędował sprawy pisma na swoją zastępczynię Alicję Lisiecką. Hieronim Michalski trafił do redakcji „Nowej Kultury” wbrew swojej woli. Trudno więc dopatrywać się entuzjazmu i zaangażowania w jego pracy. Chlubnym wyjątkiem było redaktorstwo Wiktora Woroszyńskiego, to właśnie za jego kadencji pismo cieszyło

¹⁴ K. Koźniewski, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1950–1990*, [t. 3], Warszawa 1999.

¹⁵ R. Matuszewski, *Historia krótsza niż tydzień*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 46, s. 10–11; A. Kaczyński, *O Wandzie Wasilewskiej i siedmiu tygodnikach*, „+Plus–Minus” nr 9, s. 1, 4. Dodatek do „Rzeczpospolitej” 2000, nr 54; recenzja J. Myślińskiego opublikowana w „Roczniku Historii Prasy Polskiej”, t. 3 (2000), z. 2, s. 279–283; S. Dziki, *Historia co tydzień (rec.)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2000, nr 1–2, s. 223–225.

się największym uznaniem i popularnością. Oczywiście nie była to zasługa jedynie Woroszyłskiego, ale na pewno jego wkład był tu istotny.

Jak już wspomniano, warunki społeczno-polityczne i redaktorzy naczelni to czynniki, które zdeterminowały układ pracy. Część pierwszą — wprowadzającą — stanowi rozdział *Teoria i praktyka funkcjonowania prasy w latach 1950–1963* uzupełniony krótką charakterystyką ważniejszych czasopism społeczno-kulturalnych funkcjonujących na rynku prasowym równoległe z „Nową Kulturą”. Główną część niniejszego opracowania stanowią natomiast rozdziały: *Powołanie pisma (1950–1951)*; *Pod kierownictwem Jerzego Putramenta (1952–1953)*; *Odwilż (1954–1955)*; *W atmosferze Października (1956–1957)*; *Pacyfikacja pisma (1958–1961)*; *Partyzanci atakują (1962–1963)*. Swoiste uzupełnienie dysertacji stanowi rozdział ostatni, prezentujący ilościową analizę zawartości omawianego tygodnika.

Po przeanalizowaniu treści wszystkich roczników „Nowej Kultury” podjęto próbę naszkicowania portretu tego pisma. Pierwsze roczniki tygodnika (1950–1951) wypełniają głównie przemówienia, artykuły dotyczące zjazdów i posiedzeń plenarnych KC PZPR, które się odbyły, aktualnie trwały lub dopiero miały mieć miejsce, sprawozdania z rozmaitych narad i dyskusji, a także deklaracje pisarskie. Swoistym dopełnieniem były obszerne fragmenty prozy i ogrom poezji okolicznościowej. Nie należy również zapominać o ilustracjach. Były to obrazy z fabryk i pól, portrety przywódców i galerie przodowników pracy.

Propagowano realizm socjalistyczny, co wiązało się z gruntownymi przeobrażeniami życia kulturalnego. Partyjny dysponent narzucił pismu rolę kodyfikatora wcielającego w dziedzinie literatury socrealistyczne wzorce. Zaciążyło to na całej historii pisma, rozmywając jego właściwy obraz. Dogmatyczny charakter tygodnik miał do połowy lat 50. Do roku 1953 redakcja bezkrytycznie realizowała wytyczne swojego partyjnego dysponenta. Lata 1953–1955 charakteryzowały się natomiast większą elastycznością pisma w odchodzeniu od twardej polityki redakcyjnej wyznaczonej przez władze. Na łamach tygodnika pojawiły się liczne głosy, istotne z punktu widzenia partyjnych praktyk sterowania kulturą. Publicyści „Nowej Kultury” spierali się o kształt kultury narodowej i o ocenę dorobku kulturalnego okresu międzywojennego. Niepodważalny był także udział tygodnika w „odwilżowych” przemianach poprzez publikacje takich tekstów, jak: *Pamiętnik uczennicy*¹⁶, entuzjastyczna recenzja inscenizacji *Matki Courage* w wykonaniu wschodnioniemieckiego teatru „Berliner Ensemble”¹⁷ czy wreszcie *Poemat dla dorosłych* Adama Ważyka, bodaj najsłynniejszy tekst w całej historii tego pisma¹⁸. Jeżeli dziś jeszcze o „Nowej Kulturze” się pamięta, to na pewno w dużej mierze dzięki *Poematowi*. Choć zdarza się, jak wskazuje Tomasz Burek, że utwór ten bywa kojarzony z „Po prostu” — czasopiśmie obrosłym dużo większą legendą niż „Nowa Kultura”¹⁹.

Wypada zauważyć, że „Nowa Kultura” w swym krytycyzmie nie była odosobniona. Zjawisko to możemy zaobserwować także w innych czasopismach społeczno-kulturalnych, gdzie ścierały się dwie tendencje. Jedną z nich było popularyzowanie oficjalnie głoszonej polityki kulturalnej partii, drugą — prezentowanie przejawów autonomicznego życia kulturalnego. Jeżeli ten drugi czynnik zaczynał dominować nad pierwszym, wówczas władza zaczynała stosować radykalne kroki, co zwykle oznaczało roszady kadrowe w redakcjach lub likwidację „kłopotliwych” czasopism.

¹⁶ *Pamiętnik uczennicy*, „Nowa Kultura” 1953, nr 48, s. 3–4.

¹⁷ J. Pomianowski, *Teatr Brechta*, „Nowa Kultura” 1953, nr 1, s. 5, 10.

¹⁸ A. Ważyk, *Poemat dla dorosłych*, „Nowa Kultura” 1955, nr 34, s. 1–2.

¹⁹ T. Burek, *Żadnych marzeń*, Warszawa 1989, s. 47.

Podsumowując zawartość pisma z lat 1954–1955, należy stwierdzić, że z punktu widzenia czytelnika stało się ono bardziej interesujące. Przede wszystkim ze względu na ciekawe i cenne inicjatywy redakcji. Pierwsza z nich to ankieta *Pisarze wobec dziesięciolecia*, niezwykle ciepło przyjęta przez czytelników. Kolejnym interesującym przedsięwzięciem redakcyjnym był wybór dziesięciu najlepszych książek wydanych w dziesięcioleciu PRL. I wreszcie trzecia inicjatywa: z okazji piątej rocznicy istnienia poddano pismo ocenie czytelników.

Szczyt popularności „Nowej Kultury” przypadł na lata 1956–1957, co przekładało się w oczywisty sposób na nakład pisma. Wynikało to z ogólnej sytuacji społeczno-politycznej kraju i postawy członków redakcji wobec aktualnych problemów społecznych. Należy także podkreślić, że tygodnik w tym okresie przestał być anonimowy. Po sześciu latach istnienia „Nowej Kultury” jej czytelnicy mogli wreszcie zapoznać się ze składem redakcji.

Jednak okres świetności nie trwał długo. Po raz kolejny periodyk dostał się w tryby polityki. Zawartość pisma z lat 1958–1959 w porównaniu z poprzednimi była dużo mniej interesująca dla czytelników. „Nowa Kultura” miała to nieszczęście, że jej głównym zadaniem było realizowanie założeń polityki partii. Z tej roli wywiązywała się w różnym stopniu w zależności od tego, kto w danym momencie pismem kierował. Najbardziej interesująca stawała się w momentach, gdy ambicje dziennikarskie członków redakcji brały górę na przynależnością partyjną. Wtedy zwykle kończyło się na wymianie „zbuntowanych” redaktorów na bardziej dyspozycyjnych. Formuła „Nowej Kultury” z lat 1958–1961 przypominała, najbardziej dogmatyczny okres pisma (1950–1952) przemieszany z okresem –odwilży” (1953–1955). Tygodnik z jednej strony walczył o „nowoczesną literaturę”, a z drugiej próbował odgrzewać socrealizm i cytował wyświechtane slogany o zadaniach pisarza wobec społeczeństwa. Choć w tym okresie pismo bardzo wyraźnie rysowało swoją linię polityczną, to partia i tak bacznie mu się przyglądała, stosując w krytycznych momentach wypróbowane metody wymiany składu redakcji.

Oceniając z dzisiejszej perspektywy zawartość pisma z okresu 1962–1963, należy stwierdzić, że było dość bezbarwne. Jedyne dyskusja wokół książki Zbigniewa Żałuskiego *Siedem polskich grzechów głównych* wydanej w 1962 r. ożywiła nieco łamy „Nowej Kultury”. Co prawda większość tytułów prasowych tamtego czasu zajmowała się tą sprawą, ale — co należy podkreślić — główny nurt tej polemiki przetoczył się przez łamy analizowanego tygodnika. Brak spójności zespołu redakcyjnego w ostatnim okresie funkcjonowania pisma miał bezpośrednie przełożenie na zawartość kolumn „Nowej Kultury”. Wydaje się, że frakcyjne rozgrywki bardziej zajmowały członków kolegium niż tworzenie pisma.

Problem ten nie dotyczył jedynie ostatniego okresu funkcjonowania tego periodyku. Niemal przez cały okres istnienia analizowanego tygodnika zespołem redakcyjnym targały burze. Rzecz jasna o różnicowanej dynamice. Nominacje redaktorskie z partyjnego klucza, różnica pokoleń, a niejednokrotnie odmiennie pojmowanie założeń polityki władz — wszystko to musiało prowadzić do konfliktów i podziałów w zespole. Jednak apogeum tej „wojny domowej” nastąpiło w ostatnim okresie funkcjonowania pisma. W zasadzie trudno już mówić o ludziach tworzących „Nowa Kulturę”, że stanowili zespół. Szczególnie jaskrawo było to widoczne 5 VI 1963 r. podczas spotkania zespołów redakcji „Przeglądu Kulturalnego” i „Nowej Kultury” z członkami kierownictwa partii, kiedy to było już wiadomo, że władze postanowiły połączyć oba periodyki. O ile redaktorzy „Przeglądu” starali się za wszelką cenę ocalić swój tygodnik, to w przypadku „Nowej Kultury” nikomu już nie zależało, by pismo ratować.

Podjęmując próbę wartościowania analizowanego czasopisma, nie sposób uniknąć stwierdzenia, że „Nowa Kultura” nigdy nie posiadała wyrazistej formuły. Redakcja nieustannie jej poszukiwała, a świadomość tego niedostatku wpływała na zespół destrukcyjnie. Od początku istnienia periodyku obiecywano sobie, że po wstępnym rozrachunku powstanie wreszcie dobre

pismo i tak każdego roku pięćdziesiąt dwa razy inaugurowano tygodnik, który miał wszystkich zadziwić. Zdarzało się również, że sami dziennikarze nie najlepiej postrzegali swoje pismo. Na przykład Zygmunt Kałużyński, wspominając swoją pracę w redakcji „Nowej Kultury”, twierdził, że pismo na ogół zajmowało się policyjnością, bywało, że donoszeniem, zaś trafiało się też, że szczuciem²⁰.

„Nowa Kultura” pomimo swych niedostatków zajmowała poczesne miejsce wśród czasopism społeczno-kulturalnych wydawanych w okresie PRL. Nie sposób w tych rozważaniach pominąć jej inspiracyjnej i kulturotwórczej roli. To właśnie ten tygodnik poprzez swoje publikacje był heroldem odwilżowych przemian, jak również starał się utrwać zdobycze Października.

Nie należy także zapominać, że popularność „Nowej Kultury” w dużej mierze wynikała z faktu, iż przejęła ona autorów i czytelników „Kuźnicy” i „Odrodzenia” — pism, z połączenia których powstała. Nie bez znaczenia był też fakt, że przez pewien czas była jedynym ogólnopolskim pismem o tym profilu.

²⁰ Z. Kałużyński, *Pamiętnik rozbitka*, Warszawa 1991, s. 136–137.